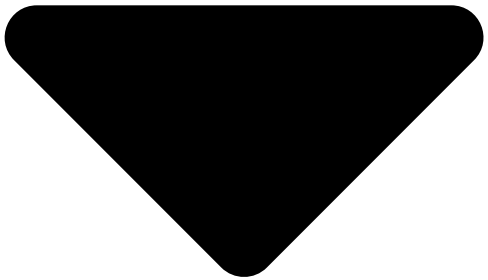
Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 252).

Copyright Mavientura Projects e.K> 10-go Sierpnia. Żywot świętego Wawrzyńca, Męczennika. | 1



Copyright Mavientura Projects e.K> 10-go Sierpnia. Żywot świętego Wawrzyńca, Męczennika. | 2

„Jak Jerozolima męczeństwem świętego Stefana — mówi święty Leon, Papież — tak Rzym stał się pamiętny męczeństwem św. Wawrzyńca“, i to zupełnie słusznie, gdyż najwięksi książęta Kościoła i wszystkie narody chrześcijańskie pamięć jego świętą z jak największą czcią przechowują. Hiszpan z urodzenia, pobierał Wawrzyniec u archidyakona Sykstusa religijne i naukowe wychowanie. Sykstus obrany w roku 257 Papieżem, wyświęcił go na dyakona i zaszczycił swem zaufaniem, zdając na niego administracyę majątku kościelnego i pieczę nad ubogimi.

W lecie roku 258 wydał cesarz Waleryan wyrok śmierci na wszystkich chrześcijańskich Biskupów i kapłanów; nadto skazał senatorów chrześcijańskich, rycerzy i szlachtę wraz z ich żonami na wygnanie i zabranie dóbr, a w razie nieposłuszeństwa na utratę życia, ludzi zaś pospolitych kazał zaliczyć do stanu niewolników.

Z pomiędzy kapłanów został tedy Papież Sykstus na krzyż przybity. Wawrzyniec towarzyszył mu na rusztowanie i płacząc rzewliwie, wołał: „Dokądże idziesz, ojcze, bez syna swego? Dokądże śpieszysz, kapłanie, bez swego dyakona? Dawniej nie zwykłeś był wstępować na ołtarz bez swego sługi, a teraz chcesz się beze mnie obyć? Czyż cię obraziłem? Czyż w czemkolwiek uchybiłem swej powinności? Poddaj mię próbie, czyś we mnie znalazł odpowiedniego sługę do szafarstwa Krwi Pana naszego i nie wyłączajże mnie teraz od uczestnictwa w twej śmierci!“ Wzruszony do głębi namiestnik Chrystusowy tak pocieszał stroskanego dyakona: „Wszakże ciebie nie opuszczam, synu mój, trudniejsze bowiem walki czekają ciebie; ja bezsilny starzec lekką tylko podejmę mękę, aby się dostać na tamten świat, lecz ty wystawiony będziesz na krwawe boje; przestań płakać, Lewito, po trzech dniach połączysz się ze mną. Ja na nic ci się już nie przydam na tym świecie; słabi tylko uczniowie potrzebują zachęty mistrza, silniejsi bez niej się obędą.“

Uszczęśliwiony przepowiednią, że po trzech dniach czeka go śmierć męczeńska za wiarę, śpiesznie się postarał Wawrzyniec o zabezpieczenie majątku kościelnego przed grabieżą rządu i rozdzielił go między ubogich. Przeczucie go nie omyliło; niezadługo bowiem prefekt miasta wyciągnął chciwe dłonie po one fundusze, kazał pojmać Wawrzyńca i w te słowa do niego się odezwał: „Wy chrześcijanie utyskujecie na to, że się okrutnie z wami obchodzimy, zważ przeto, iż tobie nie grożę ani mękami, ani torturą; małej tylko rzeczy żądam. Doszła mnie wieść, iż Bogu swemu czynicie ofiary w złotych pucharach, lejąc krew ofiary w srebrnych naczyniach, a podczas nocnych zebrań palicie Mu świece w złotych lichtarzach. Wydajże mi przeto one kosztowności, gdyż niepotrzebne wam one, a nam się bardzo przydadzą. Wszakże przykazanie wasze brzmi: „Oddajcie cesarzowi, co cesarskiego.“ Na to odrzekł Wawrzyniec: „Słusznie Kościół nasz jest bogaty i cesarz skarbów takich nie posiada. Chętnie ci je też pokażę, udziel mi tylko kilka dni czasu, ażebym je zebrał i poustawiał.“ Prefekt nie spodziewając się tak łatwego załatwienia sprawy, jak najchętniej dał mu trzy dni czasu.

Rozdzieliwszy więc Wawrzyniec jeszcze resztkę majątku kościelnego pomiędzy ubogich, kazał im się zebrać trzeciego dnia w pewnem miejscu. Następnie udał się do prefekta i poprosił go aby przyszedł oglądać poustawiane skarby. Oprowadzając go później między niewidomymi, głuchymi, niemowami, chromymi, kalekami i niedołęgami wszelkiego rodzaju, opowiadał mu, że takie są skarby, perły i klejnoty Kościoła; w tych klejnotach kryje się żywa wiara w Chrystusa i sam Chrystus. „Bierz je więc — dodał wkońcu — na pożytek rządu, cesarza i własną korzyść; złoto, którego pożądasz, jest źródłem wszystkiego złego; dla złota pozbywają się ludzie wstydu, wyrzekają się uczciwości, łamią wiarę, mącą pokój, przestępują prawa. Takiej trucizny dawać ci nie chciałem, więc oddałem majątek kościelny w ręce ubogich, ażeby go złożyli w skarbnicy niebieskiej, gdyż występki i namiętności są im obce. Miej przeto staranie i pieczę nad tymi ulubieńcami naszymi, a tem samem

przysłużysz się rządowi, cesarzowi i samemu sobie.“

Poganin zgrzytał we wściekłym gniewie i rzekł: „Urągasz mi, a śmiesz żyć jeszcze? Bądź przekonany, że ci to z lichwą odpłacę. Znam ja dobrze twoją szaloną chęć męczeńskiej śmierci, ale wprzód cię zapoznam powoli z torturą. Nic nie ocali ciebie, chyba tylko cześć oddana bogom naszym.“ Gdy Wawrzyniec oświadczył, iż nigdy nie będzie odstępcą, tyran kazał go smagać szkorpionami, tłuc ołowianemi kulami, przypalać mu boki rozpaloną blachą, brać go na tortury i ponownie smagać szkorpionami. Dziwna stałość i cierpliwość Świętego w ponoszeniu zadawanych mu katuszy i gorące modły jego spowodowały kilku żołnierzy do przyjęcia chrześcijaństwa.

Nieposiadający się z gniewu prefekt zaryczał: „Poczekajno, przysposobię ci łoże, na jakie zasłużyłeś.“ Kazał tedy rozpalić kratę żelazną i świętego Dyakona do niej przymocować. Żar przepalił zbite ciało, zawrzała krew w żyłach, szpik w kościach, ale oblicze młodego bohatera zajaśniało podobnie, jak twarz świętego Stefana, gdy ujrzał otwarte Niebiosa, a z ciała jego wychodziła woń przedziwna. Po dłuższych męczarniach zwrócił Męczennik wzrok pogodny do prefekta, mówiąc: „Każ mnie teraz na drugą stronę odwrócić, bo ta część się już dostatecznie upiekła.“ Tyran nie wiedząc, co począć, kazał go wreszcie przewrócić, a gdy po niejakim czasie i druga strona się przypaliła, a Męczennik miał ducha wyzionąć, rzekł wesoło do prefekta: „Teraz gotowa pieczeń, możesz jej skosztować.“ Następnie zwróciwszy oczy ku Niebu i pomodliwszy się do Boga o nawrócenie Rzymu, umarł dnia 10 sierpnia roku 258.

W Rzymie jest siedm kościołów pod wezwaniem świętego Wawrzyńca; najokazalszy należy do Hiszpanów. Kazał go zbudować Filip II na podziękowanie Bogu za odniesione dnia 10 sierpnia 1557 roku zwycięstwo nad Francuzami.

Nauka moralna.

Krata, na której świętego Wawrzyńca pieczono, może być uważaną za obraz dwojakiego ognia, jaki pali i trawi człowieka w życiu doczesnem.

1) Jednym z tych ogniów jest święty żar miłości Boga, gorliwości o chwałę Bożą i tęsknoty do szczęścia wiekuistego w Niebie. Ogień ten przyniósł na świat sam Chrystus i roznieca go Chrztem św. w sercach tych, którzy ten Sakrament godnie przyjęli. Ogień ten oświeca człowieka i wiedzie go do poznania trójistnego Boga, tj. Ojca, od którego wszystko dobre pochodzi, Syna, który z miłosierdzia nad nami grzesznymi poniósł śmierć na krzyżu i udziela nam się jako pokarm w Sakramencie Ciała Pańskiego, Ducha świętego, który w nas przemieszkuje, wiedzie nas do prawdy i pociesza. Ogień ten zagrzewa nad do pełnienia woli Bożej i gorącego zajmowania się bliźnimi, oczyszcza i oswobadza nas od zbytecznego zamiłowania dóbr tego świata i podnieca tęsknotę do Nieba. Taki to ogień ożywiał świętego Wawrzyńca i wywoływał w nim radość z powodu blizkiego połączenia się z Chrystusem, a ta przewyższała boleści, które Męczennik ponieść musiał.

2) Jest jeszcze inny ogień, tj. ogień namiętności żądzy czynienia złego bliźnim i grzeszenia przeciw Bogu. Ogień ten przyniósł na ten świat szatan i rozżarzył go w sercach tych, którzy się opierają łasce Bożej i łamią obietnice na chrzcie uczynione. Taki ogień roznieca w myśli grzesznika złudzenie, że bogactwa doczesne, zaszczyty, sława, pożądliwości doczesne, wygody i przepychy życia są o wiele więcej warte i daleko pożądańsze od miłości Boga, moralnej doskonałości i wiekuistych radości niebieskich. I ten ogień rozgrzewa, ale zagrzewa tylko do zadośćuczynienia żądzom nienasyconym, zachęca do chytrości i podstępu, do gwałtów i krzywd, do zazdrości i nienawiści, do zemsty, grabieży i rabunku, przytępia i zagłusza w duszy pociąg do dobrego i zamienia serce w pogorzelisko, na którem nic nie widać, jak tylko węgle i popioły. Jeśli takiego ognia nie

przygasisz strumieniem łez, żalu i skruchy, ufnością w łaskę i miłosierdzie Boże, wtedy przyjdzie chwila, w której ci stanie przed oczyma obraz wiecznego ognia, gdzie słychać tylko płacz i zgrzytanie zębów.

Modlitwa.

Święty Wawrzyńcze, perło między Wyznawcami i Męczennikami Pańskimi, któryś tak zwycięsko zniósł boleści i katusze ognia, wyproś nam u Najwyższego tę łaskę i moc, abyśmy zdołali płomienie żądz swoich przygasić, a tem samem wiecznego ognia piekielnego uniknąć. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 10-go sierpnia w Rzymie przy Via Tiburtina uroczystość św. Wawrzyńca, Archidyakona, który w prześladowaniu waleryańskiem doznał niezwykle okrutnego męczeństwa. Najpierw musiał długo jęczeć we więzieniu, potem dręczono go różnymi przyrządami, jak: szkorpionami, kijmi, pałkami ołowianemi i rozpalonemi blachami, ostatecznie jednak pieczono go powolnie na kracie żelaznej. Święte ciało jego pochował św. Hipolit i kapłan Justyn w cymetryum Cyryaki na Ager Veranus. — Również w Rzymie śmierć męczeńska 165 żołnierzy za cesarza Aureliana. — W Bergamo pamiątka św. Asteryi, Dziewicy i Męczenniczki z czasów prześladowania pod cesarzami Dyoklecyanem i Maksymianem. — W Aleksandryi uroczystość pamiątkowa tych św. Męczenników, co w prześladowaniu waleryańskiem pod starostą Emilianem potraceni zostali na różny sposób, gdy ich poprzednio wystawiono w najwyrafinowańszy sposób różnym długo trwającym męczarniom. — W Kartaginie pamiątka św. Dziewic i Męczenniczek Bassy, Pauli i Agatoniki. — W Rzymie uroczystość św. Deusdedita, Wyznawcy, który co sobotę rozdzielał zarobek pracy rąk swoich pomiędzy ubogich. — W Hiszpanii Objawienie Najśw. Maryi Panny de Mercede czyli odwykupienia niewolników, będące powodem założenia nazwanego podług Niej zakonu.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related